

# Coraz bliżej do awansu

**II liga:  
Bruk-Bet Nieciecza  
- Start Otwock 0-0**

**Sędziował Sebastian Tarnowski (Wrocław).  
Żółte kartki: Tokaj. Widzów 700.**

**Bruk-Bet:** Budka - Jacek, Czarny, Cios, Wójcik - Kot (46 Trafarski), Prokop, Metz, Kwiek (74 Leśniowski) - Szalega, Szczoczarz (62 Smółka).

**Start:** Olsztyński - Bobrowski, Karaś (55 Endzelm), Moryc, Stańczuk - Kęsek, Tokaj, Mazurkiewicz, Puciłowski (60 Sobótka) - Wociał, Warszawski.

Przy sprzyjających wynikach Bruk-Bet mógł awansować do 1. ligi już wczoraj, ale jednym z warunków było zwycięstwo gospodarzy. Ta sztuka im się nie udało, ale w Niecieczy nikt z tego powodu nie zamierzał narzekać. *- Nie jesteśmy załamani remisem. Przybliżyła on nas do upragnionego celu, jakim jest awans -* powiedział po meczu trener gospodarzy Marcin Jałocha. Następna szansa na awans nadarzy się już w najbliższą środę. Jeśli Bruk-Bet wygra u siebie z Pelikanem Łowicz inne rezultaty już nie będą go obchodziły i marzenie o 1. lidze w Niecieczy stanie się rzeczywistością.

Lepiej spotkanie rozpoczęli goście, którzy już po 4 minutach mogli prowadzić dwiema bramkami. Najpierw w dogodnej sytuacji znalazł się Jarosław Kęsek, lecz minimalnie chybił z 12 metrów. Później fatalnie z 3 metrów spudłował Adam Warszawski, i tym samym nie spożytkował ładnego zagrania Wojciecha Wociała.

Po tym jak Start się wysunął w pierwszym fragmencie meczu, coraz śmielej do głosu zaczął dochodzić faworyt. Dokładnie w momencie, gdy upływał kwadrans gry Marcin Szalega obsłużył dokładnym podaniem Łukasza Szczoczarza, lecz ten przegrał pojedynek z Kamilem Olsztyńskim.

Duet niecieczańskich napastników dał znać o sobie także w 34 minucie, lecz tym razem golkiperowi przyjezdnych w sukurs przyszedł Jacek Moryc, który zdołał wybić piłkę na rzut różny.

Druga połowa należała już tylko do jednej drużyny. Na boisku dominował lider, który przeprowadzał ćwiczone na treningach kombinacyjne akcje. Niestety nieszablonowa gra wystarczała tylko na rozmontowanie defensywy rywala, ale nie na strzelenie mu gola. Aktywnością wyróżniał się wprowadzony po przerwie Piotr Trafarski, z którego upilnowaniem obrońcy z Otwocka mieli spore problemy.

**PIOTR PIETRAS**

## Zdaniem trenerów

**Marcin Jałocha, Bruk-Bet:**

- Start Otwock zaskoczył nas agresywną grą w środku pola. Przebudziliśmy się dopiero po kwadransie i gdyby Szczoczarz wykorzystał tę sytuację, którą miał to mecz mógłby się zupełnie inaczej ułożyć. Tak się jednak nie stało i przez całe spotkanie dążyliśmy do strzelenia zwycięskiej bramki. W drugiej połowie mieliśmy multum okazji bramkowych, ale brakło nam wykończenia akcji, a także trochę szczęścia. Kilkakrotnie wydawało się już, że piłka wpadnie do siatki, ale zawsze na przeszkodzie stawał albo bramkarz, albo któryś z obrońców.

**Dariusz Dźwigala, Start:**

- Remis z tak dobrym zespołem jak Bruk-Bet Nieciecza jest naszym sukcesem. A mogło być jeszcze lepiej. Niestety nie udało nam się wykorzystać dwóch stuprocentowych sytuacji, jakie stworzyliśmy sobie na początku. W drugiej połowie staraliśmy się już tylko głównie przeszkadzać rywalowi i w pełni nam się to udało. Jednak nie ograniczaliśmy się tylko do tego, szukaliśmy także okazji do skontrowania przeciwnika, ale zbyt wiele szans na to nie mieliśmy.